

Wojciech Patryas¹

Uniwersytet Szczeciński

Zagadnienie istnienia norm

1. Wstęp

Jak wiadomo, normy leżą w centrum zainteresowań teorii prawa. W tej materii dokonano już wielu ustaleń. Wyznaczono strukturę normy, wyróżniając w niej operator normatywny, hipotezę i dyspozycję. W hipotezie oddzielono określenie adresata oraz opis sytuacji wyznaczającej zakres zastosowania normy. Ustalono zawartość dyspozycji normy przesądzającej o zakresie jej normowania. Podzielono normy na kilka sposobów, oddzielając przy tym normy sankcjonowane od sankcjonujących. Wszelkoniomnie omówiono problem obowiązywania norm, aczkolwiek trudno tu mówić o definitywnych ustaleniach, bo spornych kwestii dotyczących norm pozostaje więcej. W szczególności nie ma zgody co do samego pojęcia normy², a rozstrzygnięcie tego właśnie sporu przesądza w decydującej mierze o odpowiedzi na pytanie o istnienie owego bytu.

Aby wybrać jedno z rywalizujących stanowisk co do ontycznego statusu normy, zacząć od podania przykładu. Sformułujmy więc w języku przedmiotowym normę:

- 1) Nakazuje się każdemu kierowcy, ilekroć dojeżdża on do skrzyżowania, na którym pali się czerwone światło, aby zatrzymał prowadzony przezeń pojazd.

Od razu nasuwa się myśl, że 1) jest wyrażeniem. Tak też kwalifikują normy pewni badacze³, a propozycję tę uważam za podstawową. Ponieważ jednak wyrażenia są znakami, które z kolei rozumie się na dwa sposoby jako znaki-typy bądź znaki-egzemplarze, zatem tak ujęte normy można pojmować dwojako. Przy pierwszej opcji każda norma jest wyrażeniem-typem, przy drugiej – wyrażeniem-egzemplarem. Za pierwszym wariantem opowiedział się Leszek Nowak⁴. Przyjął go także Józef Nowacki wysuwając kluczowe uzasadnienie, że zapewnia on jedynność poszczególnych aktów prawnych, których w przeciwnym przypadku byłoby tyle, ile jest ich egzemplarzy⁵. Na rzecz takiego wyboru

¹ Numer ORCID: 0000-0002-4389-0301. Adres e-mail: wojciech.patryas@usz.edu.pl

² Według Tomasza Gizberta-Studnickiego nie dysponujemy jeszcze „wspólnym pojęciem normy. Słowo «norma» w jego różnych znaczeniach teoretycznoprawnych oznacza przedmioty o zróżnicowanym statusie ontologicznym” (zob. T. Gizbert-Studnicki, *Nielingwistyczne pojęcie normy i ontologia*, w: T. Gizbert-Studnicki *Pisma wybrane. Prawo język, normy, rozumowania*, Warszawa 2019, s. 116).

³ Np. Maciej Zieliński, zdaniem którego każda norma „postępowania jest wyrażeniem” (zob. M. Zieliński, *Interpretacja jako proces dekodowania tekstu prawnego*, Poznań 1972, s. 16).

⁴ L. Nowak, *Zygmunta Ziemińskiego koncepcja interpretacji. Pewne komentarze, dopełnienia i aplikacje*, „Poznańskie Studia z Filozofii Humanistyki” 1999/5, s. 427.

⁵ J. Nowacki, *Przepis prawny a norma prawna*, Katowice 1988, s. 25–27. Trzeba jednak zaznaczyć, że autor – wręcz programowo eliminujący normy z pola rozważań teoretycznoprawnych – mówi wyłącznie o przepisach nie posługując się przy tym tu stosowaną terminologią.

przemawia też okoliczność, że norm-typów może być nieskończenie wiele, a norm-egzemplarzy tylko skończona liczba⁶, czemu przeczą elementarne intuicje. Uważam też, że to struktura norm-typów jest pierwotna, zaś norm-egzemplarzy – wtórna. Słowem, w wyściowym, podstawowym ujęciu normy jawią się jako wyrażenia-typy.

Jednakże ów twór można pojmować na dwa sposoby. W myśl pierwszego z nich⁷, każde wyrażenie-typ jest zbiorem odpowiednich wyrażeń-egzemplarzy. Wówczas te ostatnie okazują się pierwotne, a ich zbiory – będące konstruktami teoriomnogościowymi – występują jako wtórne. Takie pojmowanie wyrażeń-typów narażone jest jednak na co najmniej dwa zarzuty. Przede wszystkim, jakiegokolwiek nowe wyrażenie-egzemplarz zmienia zbiór, do którego zaczyna należeć, a więc zmienia wyrażenie-typ⁸. Ponadto wszelkie puste wyrażenia-typy, a więc wyrażenia, których jeszcze nie użyto muszą być uznane za identyczne⁹, co brzmi absurdalnie. Trudno byłoby też uważać tak rozumiane wyrażenia-zbiory za obiekty wyposażone w znaczenie, za nośniki prawdy czy wyznaczniki powinności. Według drugiego ze sposobów pojmowania wyrażenia-typu ma ono być konstruktsem semiotycznym. Wprawdzie nie opracowano jeszcze koncepcji tak rozumianego wyrażenia-typu, która cieszyłaby się powszechną akceptacją¹⁰, ale dla naszych celów wystarczy uznać je za sekwencję wyznaczoną przez reguły danego języka. Oczywiście tak pojęte wyrażenie jest abstraktem. Nie ma ono grubości ani szerokości, ani mierzalnej w jednostkach metrycznych długości. Nie ma też koloru ani nie wiąże się z żadnym konkretnym rodzajem czcionki, a przy tym jest pierwotne względem wywodzących się od niego wyrażeń-egzemplarzy stanowiących jego materializację. Dalej tak pojęte normy-typy będą w pierwszej kolejności przedmiotem mojego zainteresowania, a 1) niech służy za ich przykład.

2. Podstawowe ujęcie istnienia norm

Kwestia egzystencji w ten sposób pojętych norm wydaje się kluczowym zagadnieniem ontologii prawoznawstwa¹¹. Aby się z nim uporać, wprowadźmy taką oto nazwę cudzo-słową:

- 2) „Nakazuje się każdemu kierowcy, ilekroć dojeżdża on do skrzyżowania, na którym pali się czerwone światło, aby zatrzymał prowadzony przezeń pojazd”.

Jej ewentualny denotat stanowi wyrażenie-typ¹², a ona sama również jest tego rodzaju wyrażeniem, którego egzemplarz napisano wyżej. Na gruncie aparatury pojęciowej logiki współczesnej 2) okazuje się terminem jednostkowym, co rodzi pytanie o to, czy należy ono do imion własnych czy do deskrypcji.

Jak wiadomo, imiona własne pojmują się na dwa sposoby. Według pierwszego, wyłącznie syntaktycznego, imieniem własnym jest każdy prosty termin jednostkowy,

⁶ Taki argument odnośnie do wszelkich wyrażeń-typów wysuwa np. Jan Woleński (zob. J. Woleński, *Epistemologia: poznanie, prawda, realizm*, Warszawa 2005, s. 153).

⁷ Aprobuję je np. Jerzy Pelc (zob. J. Pelc, *O użyciu wyrażeń*, Wrocław 1971, s. 30).

⁸ Zarzut ten stawia Peter M. Simons (zob. P.M. Simons, *Token Resistance*, „Analysis” 1982/4, s. 198).

⁹ Z kolei zarzut ten podnoszą Philip Hugly i Charles Sayward (zob. P. Hugly, Ch. Sayward, *Expressions and Tokens*, „Analysis” 1981/4, s. 182).

¹⁰ Pewną propozycję takiego ujęcia wysunął Willard van Orman Quine, uznając wyrażenie-typ za ciąg swoiście pojętych liter lub fonemów (zob. W. Quine, *Słowo i przedmiot*, Warszawa 1999, s. 225). Inną propozycję tego rodzaju, na gruncie której wyrażenie-typ określa się jako wzór (*pattern*), przedstawił Peter M. Simons (zob. P.M. Simons, *Token...*, s. 198–200).

¹¹ Zdaniem Christophera J.F. Williamsa „egzystencja musi być rozpoznana jako jeden z centralnych, jeśli nie centralny, temat filozofii” (zob. C.J.F. Williams, *What is Existence?*, Oksford 1981, s. VII).

¹² Tak to ujmują Alfred Tarski (zob. A. Tarski, *Pojęcie prawdy w językach nauk dedukcyjnych*, w: A. Tarski, *Pisma logiczno-filozoficzne*, t. I, *Prawda*, Warszawa 1995, s. 19).

czyli taki termin, którego żaden fragment nie jest już wyrażeniem¹³. Zgodnie z drugim, syntaktyczno-semantycznym ujęciem, imieniem własnym może być tylko taki prosty termin jednostkowy, który posiada denotat¹⁴. W ten sposób wprowadza się imiona własne w naukach formalnych, przy konstruowaniu sztucznych języków. Ale język potoczny – a w nim właśnie prowadzone są niniejsze rozważania – dopuszcza puste imiona własne (np. słowo „Pegaz”)¹⁵, bazując przeto wyłącznie na syntaktycznej ich charakterystyce.

Trzeba przyznać, że w 2) i innych terminach jednostkowych jemu podobnych łatwo dałyby się znaleźć wyrażenia składowe. Jednym z nich byłyby bowiem cudzysłowy, a drugim – objęta nimi norma. Ponieważ całość uznano już za termin jednostkowy, dlatego same nawiasy okazałyby się jednoargumentowym funktorem terminotwórczym. Alfred Tarski wskazał jednak, że wyodrębnienie nawiasów jako funktora prowadzi do antynomii i ma inne jeszcze wady¹⁶. Skoro bowiem można tak budować oznaczniki różnych wyrażen, to będą nimi również takie zwroty jak „Szczecin” czy „Ala ma kota”. W pierwszym z nich nawiasy byłyby funktorem od argumentu terminowego, w drugim – od argumentu zdaniowego, a w wyjściowym – od argumentu normatywnego, co już dyskwalifikuje całą tę opcję.

Jeśli odrzucimy stopniowanie kluczowego odróżnienia w zbiorze terminów jednostkowych¹⁷ i wykluczmy 2) z grona deskrypcji, to musi ono być zaliczone do imion własnych, co stanowi deklarację na rzecz wysuniętej przez A. Tarskiego koncepcji określanej mianem *Proper Name Theory of Quotation*¹⁸. Wprawdzie postawiono jej szereg zarzutów¹⁹ i wysunięto odmienne koncepcje w tej materii²⁰, ale znalazła ona także obrońców²¹ i oparła się krytyce. Krótko mówiąc, zarówno 2), jak i wszystkie pozostałe nazwy cudzysłowowe zaliczają się do imion własnych.

Pominąwszy te spośród terminów jednostkowych owego rodzaju, które wewnątrz cudzysłowów zawierają sekwencje niepodobne do wyrażen jakiegokolwiek języka²², nikt nie traktuje pozostałych nazw cudzysłowowych jako pustych. Wszystkie one uchodzą za zwroty obdarzone desygnatami. Tak też postrzegamy 2), a więc jako niepuste imię własne. Aby dodatkowo uzasadnić przekonanie o istnieniu jego denotatu sformułujmy następujące zdanie:

- 3) „Nakazuje się każdemu kierowcy, ilekroć dojeżdża on do skrzyżowania, na którym pali się czerwone światło, aby zatrzymał prowadzony przezeń pojazd” jest normą nakazującą.

¹³ Zob. np. C. Lejewski, *Proper Names*, „Proceedings of the Aristotelian Society. Supplementary Volume” 1957/31, s. 250.

¹⁴ Za owym ujęciem opowiada się np. Hans Reichenbach, zdaniem którego jeśli „jakiś termin ma otrzymać miano imienia własnego, musi istnieć odpowiadająca mu rzecz” (zob. H. Reichenbach, *Elementy logiki formalnej*, w: J. Pelc (red.), *Logika i język: studia z semiotyki logicznej*, Warszawa 1967, s. 91).

¹⁵ Podkreśla to Urszula Niklas (zob. U. Niklas, *O języku z pustymi nazwami indywidualnymi*, „Studia Semiotyczne” 1978/8, s. 207).

¹⁶ Zob. A. Tarski, *Pojęcie...*, s. 25–27.

¹⁷ Jak wiadomo gradację taką dopuszcza J. Pelc (zob. J. Pelc, *Imiona własne w języku naturalnym. Prolegomena do teorii*, w: T. Czeżowski (red.), *Fragmenty filozoficzne, seria trzecia. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Kotarbińskiego w osiemdziesiąt rocznicę urodzin*, Warszawa 1967, s. 196).

¹⁸ Zob. A. Tarski, *Pojęcie...*, s. 23–24.

¹⁹ Zob. np. L. Goldstein, *The Title of this Paper is „Quotation”*, „Analysis” 1985/3, s. 137; P. Saka, *Quotation and the Use-Mention Distinction*, „Mind” 1998/107, s. 114.

²⁰ Chociażby tzw. demonstratywną teorię cudzysłowów (zob. D. Davidson, *Quotation*, w: D. Davidson, *Inquiries into Truth and Interpretation*, Oxford 1984), bądź tzw. identycznościową teorię cudzysłowów (zob. C. Washington, *The Identity Theory of Quotation*, „The Journal of Philosophy” 1992/11, s. 582–605).

²¹ Zob. m.in. M. Gómez-Torrente, *Quotation Revisited*, „Philosophical Studies” 2001/102, s. 123–152; M. Richard, *Quotation, Grammar, and Opacity*, „Linguistics and Philosophy” 1986/9, s. 383–403.

²² Leon Koj kwalifikuje je jako puste nazwy cudzysłowowe (zob. L. Koj, *Nazwy cudzysłowowe*, „Studia Logica” 1964/15, s. 251).

Jak widać, stanowi ono proste, wręcz atomowe zdanie zbudowane z imienia własnego i jednoargumentowego predykatu. Postrzegamy je jako ewidentnie prawdziwe, co świadczy o niepustości użytego w nim imienia własnego. Zgodnie bowiem z wyraźnie dominującym poglądem zdanie tego rodzaju zawierające puste imię własne jest albo fałszywe²³, albo w ogóle nie posiada wartości logicznej²⁴. Skoro zatem prawdziwość 3) nie budzi wątpliwości, to musi istnieć denotat występującej w nim nazwy.

Powstaje zatem pytanie, co jest tym denotatem. Gdyby uznać 2) za deskrypcję, czyli złożony termin jednostkowy obejmujący nawiasy jako funktor oraz umieszczone pośród nich 1) jako argument, to odpowiedź byłaby prosta, bo wskazywałaby właśnie ową normę jako oznaczaną przez rozważane wyrażenie²⁵. Skoro jednak 2) ma być imieniem własnym, to 1) nie może być jego fragmentem. Trzeba zatem przyjąć, że interesujący nas związek ustala stosowna reguła denotowania²⁶ wyznaczająca dla 2) wyrażenie równokształtne z występującym między cudzysłowami fragmentem rzeczonoego imienia własnego. Okazuje się nim 1), chociaż nie jest fragmentem swojego oznacznika. Ponieważ norma ta została sformułowana w języku przedmiotowym, to denotując ją imię własne musi być wyrażeniem języka, który zwie się metajęzykiem tamtego²⁷. Zatem 1) istnieje, gdyż denotuje ją niepusty termin jednostkowy. Skoro zaś owo imię własne jest wyrażeniem wspomnianego metajęzyka, tedy rzeczona norma należy do jego uniwersum. Krótko mówiąc, sformułowaną w języku przedmiotowym 1) znajdujemy w uniwersum jego metajęzyka. Jednym z wyrażeń owego metajęzyka jest cudzysłowowa nazwa rzeczonoego normy.

Obecność jej w tym zbiorze stanowi kluczowy fakt ze względu na następującą definicję²⁸:

$$(D1) \wedge x[x \text{ istnieje} \equiv \forall y(y = x)].$$

Jak widać, jest to definicja równościowa sformułowana w interesującym nas metajęzyku. Definiuje się w niej jednoargumentowy predykat „istnieć”, który – po dołączeniu do niego tylko jednego terminu jednostkowego – daje zdanie. Predykat ten nie wprowadza więc żadnych relatywizacji czasowych²⁹, przestrzennych³⁰ czy jakichkolwiek innych. Zatem denotuje on cechę istnienia³¹ w jej rozumieniu absolutnym. Oczywiście tak pojęte

²³ Zob. W.V.O. Quine, *Oznaczenie i modalność*, w: W.V.O. Quine, *Z punktu widzenia logiki*, Warszawa 1969, s. 225–228; D. Braun, *Empty Names*, „Noûs” 1993/4, s. 463–464.

²⁴ Zob. P.F. Strawson, *Introduction to Logical Theory*, Londyn 1952, s. 175–176; M.K. Munitz, *Existence and Logic*, Nowy Jork 1974, s. 159. Oczywiście znajdujemy również odmienne poglądy w tej materii, np. taki, że zdanie z pustym imieniem własnym jest w swojej strukturze powierzchniowej fałszywe, aczkolwiek może być prawdziwe w swojej strukturze głębszej. Zob. E. Grodziński, *Imiona własne bez desygnatów*, „Onomastica” 1984/29 s. 23; czy też taki, że – w odróżnieniu od fałszywego zdania „Pegaz jest krową” – zdanie „Pegaz jest koniem” okazuje się jednak prawdziwe (zob. I. Dąbmska, *W sprawie tzw. nazw pustych*, w: J. Pelc (red.), *Logika...*, s. 162; U. Niklas, *O języku...*, s. 212; J.J. Jadacki, *Spiritus metaphisicae in corpore logicorum czyli o dziedzinie przedmiotowej języka i starej zagadce bytu*, „Studia Filozoficzne” 1980/9, s. 126). W tych przypadkach nasuwa się rozwiązanie, według którego zdanie o Pegazie jest prawdziwe w języku o uniwersum złożonym z obiektów składających się na możliwy świat wykreowany w mitologii starogreckiej, ale fałszywe w języku obejmującym obiekty wyłącznie z aktualnego świata.

²⁵ Za takim rozwiązaniem opowiada się wielu badaczy (zob. np. P.T. Geach, *On Names of Expressions*, „Mind” 1950/59, s. 388).

²⁶ Próbie sprecyzowania tej reguły, aczkolwiek związanej z demonstratywną teorią cudzysłowów, podjął Jonathan Bennett (zob. J. Bennett, *Quotation*, „Noûs” 1988/3, s. 402–408).

²⁷ Zob. A. Tarski, *Pojęcie...*, s. 34.

²⁸ Zob. W.V.O. Quine, *Słowo...*, s. 203–204.

²⁹ To znanie istnienia konstatuje np. C. Williams, *What...*, s. 325.

³⁰ Z kolei tę właściwość istnienia odnotowuje np. Timothy Williamson (zob. T. Williamson, *Necessary Existents* w: A. O’Hear (red.), *Logic, Thought and Language*, Cambridge 2002, s. 244).

³¹ Traktowanie istnienia jako cechy uwzględnia np. Piotr Labenz (zob. P. Labenz, *Definicje istnienia*, „Filozofia Nauki” 2001/9, s. 78).

istnienie okazuje się niestopniowalne³². Definiens owej definicji sprowadza się zaś do stwierdzenia, że $\forall y(y = x)$. Występuje w nim – m.in. – zmienna „y” związana małym kwantyfikatorem. Otóż zgodnie z (D1) obiekt istnieje wtedy tylko, gdy jest wartością owej zmiennej związanej, co wielokrotnie podnosił W. Quine³³. Ponieważ zaś zmienna ta przebiega uniwersum języka, którego jest wyrażeniem, dlatego obiekt istnieje, jeśli należy do tego właśnie zbioru³⁴. W efekcie istnienie znamionuje wszystkie znajdujące się w tym zbiorze elementy³⁵. Zatem posługujący się danym językiem jest zobowiązany uznać za istniejący każdy element jego uniwersum³⁶.

Trzeba wszakże zaznaczyć, że pod adresem powyższej definicji postawiono rozmaite zarzuty. Przypomnę kilka z nich. Po pierwsze, definiowany w niej predykat ma być – z różnych powodów³⁷ – niedopuszczalny. Ograniczę się więc do stwierdzenia, że występuje on w języku potocznym, a za jego obecnością w języku nauki opowiada się wielu badaczy³⁸. Po drugie, predykat ten ma być niedefiniowalny³⁹, czemu przeczy jednak powołana tu definicja. Po trzecie, wymaga on swoistego, „obiektualnego” odczytania kwantyfikatorów w odróżnieniu od ich odczytania „podstawieniowego”⁴⁰. Wskażę zatem, że to drugie odczytanie – skądinąd znamienne dla Lwowsko-warszawskiej szkoły logicznej⁴¹ – zdaje się być daleko mniej popularne od pierwszego. Po czwarte, zaproponowano odmienny definiens, zastępując wyrażenie „ $\forall y(y = x)$ ” zwrotem „ $x = x$ ”⁴², co jednak czasami prowadzi do nieintuicyjnych rezultatów⁴³. Po piąte, mimo że w definiensie znajdują się wyłącznie „wyrażenia logiczne” (w postaci małego kwantyfikatora, zmiennych indywidualnych i znaku identyczności), co mogłoby sugerować zaliczenie do tej grupy także definiowanego predykatu⁴⁴ ma on mieć charakter empiryczny, czyli pozalogiczny⁴⁵. Zauważmy więc, iż ani jedno, ani drugie zakwalifikowanie owego wyrażenia nie wyklucza wykorzystania go w badaniach teoretycznoprawnych.

Wprowadźmy zatem z (D1), w oparciu na *dictum de omni*, jej następującej konsekwencji:

³² Podkreśla to np. Marian Przełęcki (zob. M. Przełęcki, *Nie ma tego, co nie istnieje*, „Studia Filozoficzne” 1980/9, s. 144).

³³ Zob. np. W. Quine, *Designation and Existence*, „The Journal of Philosophy” 1939/26, s. 708. Wskazuje się jednak (zob. np. J. Hintikka, *Studies in the Logic of Existence and Necessity*, „The Monist” 1966/50, s. 74), że znacznie wcześniej propozycję taką wysunął Kazimierz Ajdukiewicz, z tym, że mówił on ogólnie o zmiennych, nie zaś wyłącznie o zmiennych związanych (zob. K. Ajdukiewicz, *Z metodologii nauk dedukcyjnych*, Lwów 1921, s. 43–63).

³⁴ Stwierdza to wprost np. Czesław Lejewski (zob. C. Lejewski, *Logic and Existence*, „The British Journal for the Philosophy of Science” 1954/5, s. 109).

³⁵ Konstatują to np. James Child i Fred I. Goldberg (zob. J. Child, F.I. Goldberg, „*Exists*” as A Predicate: a Reconsideration, „Analysis” 1970/2, s. 54).

³⁶ Zob. np. A. Nowaczyk, *Filozofia analityczna. Z dziejów filozofii współczesnej*, Warszawa 2008, s. 94.

³⁷ Przytaczają je np. Nicholas Rescher (zob. N. Rescher, *Definitions of „Existence”*, „Philosophical Studies” 1957/5, s. 68) oraz C.J.F. Williams, *What...*, s. 79.

³⁸ Np. Jaakko Hintikka pisze: „Istnienie jest predykatem. Nie ma jakiegokolwiek gramatycznej bądź logicznej szkody w traktowaniu go jako jednego z nich i w używaniu go w celu charakteryzowania rozmaitych rodzajów jednostek” (zob. J. Hintikka, *On the Logic of the Ontological Argument*, w: J. Hintikka, *Models for Modalities. Selected Essays*, Dordrecht 1969, s. 48).

³⁹ Według Bogusława Pazia w koncepcji Jana Lamberta absolutnie „prosty charakter i (istnienia – dop. W.P.) sprawa, iż nie podlega ono definiowaniu” (zob. B. Paź, *Istnienie [bytu]* (fragment), w: M. Krąpiec i in., *Powszechna encyklopedia filozofii*, Lublin 2004, s. 69).

⁴⁰ Zob. R. B. Marcus, *Quantification and Ontology*, „Noûs” 1972/3, s. 245–248.

⁴¹ Zob. C. Lejewski, *Logic...*, s. 109–110.

⁴² Taką definicję sformułowali George Nakhnikian i Wesley C. Salmon (zob. G. Nakhnikian, W.C. Salmon, „*Exists*” as A Predicate, „Philosophical Review” 1957/4, s. 539).

⁴³ Jeśli bowiem za „x” podstawimy „Hamlet”, to otrzymamy „Hamlet istnieje \equiv Hamlet = Hamlet”. Wówczas albo dopuścimy istnienie Hamleta, albo odrzucimy prostą konsekwencję definiensa (zob. J. Hintikka, *Studies...*, s. 70–71).

⁴⁴ Za takim jego umiejscowieniem zdaje się opowiadać np. Dolf Rami (zob. D. Rami, *Existence as a Property of Individuals*, „Erkenntnis” 2014/79, s. 505).

⁴⁵ Tak plasuje go np. Leon Gumański (zob. L. Gumański, *Istnienie i logika. Studia z filozofii*, Toruń 2006, s. 149).

4) „Nakazuje się każdemu kierowcy, ilekroć dojeżdża on do skrzyżowania, na którym pali się czerwone światło, aby zatrzymał prowadzony przezeń pojazd” istnieje $\equiv \forall y(y = \text{„Nakazuje się każdemu kierowcy, ilekroć dojeżdża on do skrzyżowania, na którym pali się czerwone światło, aby zatrzymał prowadzony przezeń pojazd”}$. Zdanie to oznajmia, że nazwana cudzysłowowo norma istnieje wtedy i tylko wtedy, gdy jest ona wartością zmiennej związanej małym kwantyfikatorem. Innymi słowy, norma ta istnieje, jeśli należy do uniwersum języka, w którym sformułowano (D1) i 4). Ponieważ jest to metajęzyk języka denotatu owego imienia własnego (czyli 1), dlatego – jak wykazałem wcześniej – tam właśnie, w owym metajęzykowym uniwersum znajdujemy rzeczzone wyrażenie. Zatem prawy człon powyższej równoważności jest prawdziwy, co przesądza o prawdziwości jej lewego członu. Krótko mówiąc, interesująca nas norma istnieje i to istnieje w sensie absolutnym nieuwzględniającym jakichkolwiek relatywizacji.

Cały dotychczasowy wywód możemy powtórzyć względem dowolnej normy dającej się sformułować w naszym języku przedmiotowym, np. odnośnie do normy: „Zakazuje się każdemu studentowi uczestniczącemu w wykładzie, aby palił papierosy”. Również ta norma istnieje, bo jej podane wyżej, niepuste imię własne stanowi wyrażenie rozważanego metajęzyka, co przesądza o obecności w jego uniwersum denotatu owego terminu jednostkowego. Wywód ten zachowuje ważność także w stosunku do wszelkich innych wyrażeń rzeczzonego języka przedmiotowego. Jeśli można w nim sformułować zdanie: „Każdy kierowca, ilekroć dojeżdża do skrzyżowania, na którym pali się czerwone światło, zatrzymuje prowadzony przezeń pojazd”, to i ono istnieje, albowiem podana tu jego nazwa cudzysłowowa jest niepustym imieniem własnym należącym do metajęzyka. Stąd też jednym z elementów jego uniwersum jest denotat tego terminu jednostkowego. Z tych samych powodów istnieje operator „nakazuje się” oraz istnieją predykaty „być kierowcą” tudzież „dojeżdżać do”. Słowem, każde wyrażenie języka przedmiotowego istnieje, gdyż znajduje się ono w uniwersum jego metajęzyka przebieganym przez zmienną związaną małym kwantyfikatorem.

Zgodnie z powyższymi ustaleniami w rozważanym metajęzyku prawdziwe są następujące zdania: „«Nakazuje się każdemu kierowcy, ilekroć dojeżdża do skrzyżowania, na którym pali się czerwone światło, aby zatrzymał prowadzony przezeń pojazd» istnieje”; „«Każdy kierowca, ilekroć dojeżdża do skrzyżowania, na którym pali się czerwone światło, zatrzymuje prowadzony przezeń pojazd» istnieje”; „«nakazuje się» istnieje”; „«być kierowcą» istnieje”. W każdym z nich występuje ten sam predykat, co wskazuje, że obiekty te istnieją w ten sam sposób. Nie wywołuje to naszego zdziwienia, bo przecież wszystkie one są wyrażeniami języka przedmiotowego. Przyjmijmy jednak, że do uniwersum jego metajęzyka, obok tamtych, należą także wszelkie obiekty materialne. Zatem prawdziwe będzie również zdanie „Giewont istnieje”. Jeśli owo uniwersum wzbogacimy jeszcze o poszczególne liczby naturalne, to prawdziwe okaże się też zdanie „7 istnieje”. Stąd wszystkie te byty istnieją w tym samym sensie, co stanowi konsekwencję przyjętej tu (D1)⁴⁶.

⁴⁶ Akceptuje ją np. M. Przełęcki, zdaniem którego jeden „jest tylko sens «istnienia»... i sens ten w notacji logicznej wyrażony jest przez kwantyfikator szczegółowy. W sensie tym istnieją wszystkie i tylko przedmioty realne; żadnych innych przedmiotów... po prostu nie ma” (zob. M. Przełęcki, *Nie ma...*, s. 143). Wskazuje się jednak, że w „innym sensie orzeka się istnienie o substancjach, a w innych o cechach, stosunkach itp. W innym o przedmiotach rzeczywistych, a w innym o przedmiotach tylko pomyślanych. W innym wreszcie sensie mówi się o istnieniu przedmiotów realnych, a w innym o przedmiotach tylko pomyślanych” (zob. J.J. Jadacki, *Przedmowa*, w: J.J. Jadacki, T. Bigaj, A. Lissowska (red.), *Co istnieje? Antologia tekstów ontologicznych z komentarzami*, t. I, Warszawa 1996, s. 10).

3. Istnienie odmiennie pojętych norm

Dotąd analizowałem wyłącznie problem istnienia norm rozumianych jako wyrażenia-typy. Jak jednak wiadomo, normy pojmujemy się również na inne sposoby. W szczególności, z normami-typami ściśle wiążą się normy-egzemplarze będące konkretnymi obiektami⁴⁷ stanowiącymi wytwory⁴⁸ wypowiedzi. Niektórzy badacze dopatrują się norm prawnych, a więc norm obowiązujących w danym systemie właśnie pośród wyrażen-egzemplarzy. Należy do nich Aleksander Peczenik utrzymujący, że tyle „jest przepisów art. 225 § 1 k.k. (chodzi o Kodeks karny z 1932 r. – dop. W.P.), ile jest egzemplarzy tekstu prawnego zawierającego napis o treści: «Art. 225. § 1. Kto zabija człowieka, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5 lub dożywotnio albo karze śmierci». Pewne przepisy są, a pewne nie są normami”⁴⁹. Stanowisko to zdaje się podzielać także Mikołaj Hermann. Wprawdzie stanowczo oświadcza on, że normy prawne nie mogą być postrzegane „jako wyrażenia”⁵⁰, ale chodzi mu o wyrażenia-typy, na co wskazują rozmaite sformułowane przezeń twierdzenia⁵¹. Normy prawne uznaje natomiast za wypowiedzi⁵², niebędące jednak czynnościami⁵³, lecz ich wytworami⁵⁴, czym wydają się być właśnie wyrażenia-egzemplarze. Słowem, normy prawne, a i inne normy dają się pojmować jako wyrażenia-egzemplarze różne od związanych z nimi wyrażen-typów.

Takie pojmowanie norm nie wyklucza ich istnienia w rozważanym dotąd sensie. Nie widać żadnych przeszkód we wprowadzaniu norm-egzemplarzy do uniwersum określonego języka. Może to być wręcz uniwersum metajęzyka rozważanego wcześniej. Skoro bowiem 1) jest wyrażeniem-typem interesującego nas języka przedmiotowego, to w nim właśnie sformułowane będą wypowiedzi kreujące wyrażenia-egzemplarze owej normy. Zatem uniwersum jego metajęzyka można powiększyć tak, aby obejmowało ono zarówno wspomnianą normę-typ, jak i wszystkie wytworzone jej egzemplarze. Wtedy jednak powstaje problem z nazywaniem tych dodatkowych elementów. Nie może ich oznaczać 2), bo jako imię własne ma już ono swój jedyny denotat w postaci 1). Stąd trzeba wzbogacić słownik rzeczowego metajęzyka o dodatkowe terminy jednostkowe odnoszące się do poszczególnych norm-egzemplarzy. Zauważmy więc, że formułując 1) wytworzyłem we wstępie pewien egzemplarz związany z ową normą-typem. Ponieważ budowa denotującego go cudzysłowowego imienia własnego natrafia na szereg trudności⁵⁵, dlatego wprowadźmy słowo „Nesek” powstałe z początkowych liter pierwszych trzech wyrazów rozważanej normy. Kwalifikuję je jako wyrażenie-typ będące metajęzykowym imieniem własnym utworzonego przeze mnie wcześniej wyrażenia-egzemplarza sformułowanego w języku przedmiotowym. Pozwala ono skonstruować zdanie „Nesek istnieje” i wyprowadzić je z (D1) za pomocą zdania „Nesek istnieje $\equiv \forall y(y = \text{Nesek})$ ”

⁴⁷ Według Davida Kaplana zdania „egzemplarze są fizycznymi obiektami a stąd makro-objektami. One są tworzone, ścierane, blakną, są poprawiane, a czasami zniekształcane” (zob. D. Kaplan, *Bob and Carol and Ted and Alice*, w: J. Hintikka, J. Moravcsik, P. Suppes (red.), *Approaches to Natural Language*, Boston 1973, s. 492).

⁴⁸ Zob. K. Twardowski, *O czynnościach i wytworach*, w: K. Twardowski, *Wybrane pisma filozoficzne*, Warszawa 1965, zwłaszcza s. 228–230.

⁴⁹ A. Peczenik, *Struktura normy prawnej*, „Studia Prawnicze” 1968/20, s. 29.

⁵⁰ M. Hermann, *Norma prawna: wyrażenie czy wypowiedź?*, „Przegląd Sejmowy” 2013/2, s. 73.

⁵¹ Np. to, według którego „wyrażeniem pewnego języka-*langue* jest każda konstrukcja językowa generowana przez jego reguły” (zob. M. Hermann, *Norma...*, s. 71).

⁵² M. Hermann, *Norma...*, s. 73.

⁵³ Nawiasem mówiąc, rozmaite mankamenty ewentualnego kwalifikowania norm jako czynności uwypukla T. Gizbert-Studnicki (zob. T. Gizbert-Studnicki, *Nielingwistyczne...*, s. 123–124).

⁵⁴ Zob. M. Hermann, *Norma...*, s. 73.

⁵⁵ Zob. w tej kwestii L. Koj, *Nazwy...*, s. 245–251.

oraz stosownych deliberacji⁵⁶. Za istnieniem tego obiektu przemawia waży argument. Zdanie „Nesek jest egzemplarzem normy-typu 1)” uważamy za ewidentnie prawdziwe, a to wymaga obecności denotatu stojącego na początku tej całości imienia własnego w zbiorze bytów opisywanych przez język, którego tu użyliśmy. Krótko mówiąc, interesująca nas norma-egzemplarz istnieje, bo jest wartością zmiennej związanej przebiegającej uniwersum naszego metajęzyka.

Według jeszcze innego ujęcia normami są znaczenia określonych wyrażeń⁵⁷. Ponieważ nie ma dotąd jednej, powszechnie przyjętej koncepcji znaczenia, dlatego przytoczmy pewne rozstrzygnięcia umożliwiające choćby z grubsza rozeznanie ontologicznego statusu owej kategorii. Przyjmijmy⁵⁸, że w zbiorze wyrażeń-typów analizowanego tu języka przedmiotowego relacja równoznaczności jest zwrotna, symetryczna i przechodnia. Zatem okazuje się ona tam relacją równościową i z tego względu dzieli rzeczony zbiór na klasy wyrażeń równoznacznych. Wprowadźmy teraz następującą definicję: $\wedge w_1 \wedge w_2$ (znaczenie $w_1 =$ znaczenie $w_2 \equiv w_1$ jest równoznaczne z w_2), gdzie zmienne „ w_1 ” i „ w_2 ” przebiegają interesujący nas zbiór. Mamy tu więc definicję przez abstrakcję funktora „znaczenie” denotującą stosowną funkcję. Przyporządkowuje ona każdemu wyrażeniu języka przedmiotowego jako argumentowi odpowiednią wartość. Skoro jednak ma ona być identyczna dla dwóch wyrażeń równoznacznych, zatem za znaczenie każdego z nich można uznać własność przysługującą jemu i wszystkim elementom tego samego członu wspomnianego wyżej podziału. Rozszerzmy więc jeszcze bardziej uniwersum rozważanego metajęzyka, włączając doń jako dodatkowe elementy owe własności stanowiące znaczenia wyrażeń-typów języka przedmiotowego. Z (D1) daje się wówczas wyprowadzić zdanie: „Znaczenie «Nakazuje się każdemu kierowcy, ilekroć dojeżdża on do skrzyżowania, na którym pali się czerwone światło, aby zatrzymał prowadzony przezeń pojazd» istnieje $\equiv \forall y$ ($y =$ znaczenie «Nakazuje się każdemu kierowcy, ilekroć dojeżdża on do skrzyżowania, na którym pali się czerwone światło, aby zatrzymał prowadzony przezeń pojazd»”. Z racji poszerzenia przez nas uniwersum badanego metajęzyka prawy człon tej równoważności okazuje się prawdziwy, co przesądza o takiej samej wartości logicznej jej lewego członu, a więc o istnieniu znaczenia 1). I tu znajdujemy doniosły powód proponowanego rozszerzenia owego zbioru. Otóż prawdziwość zdania: „Znaczenie «Nakazuje się każdemu kierowcy, ilekroć dojeżdża on do skrzyżowania, na którym pali się czerwone światło, aby zatrzymał prowadzony przezeń pojazd» różni się od znaczenia «Zakazuje się każdemu studentowi uczestniczącemu w wykładzie, aby palił papierosa»” nie budzi wątpliwości. Wymaga ona jednak obecności w uniwersum użytego metajęzyka denotatów obu występujących w tej całości deskrypcji⁵⁹. Dodajmy, że tym razem obiekty oznaczane cudzysłowowymi imionami własnymi

⁵⁶ Wyprowadzenie to okazałoby się jednak niemożliwe, gdyby nowe imię własne było wyrażeniem-egzemplarzem. Wtedy bowiem ów termin jednostkowy mógłby pojawić się co najwyżej w jednym członie powyższej równoważności, ustępując miejsca innemu, choć równokształtnemu z nim wyrażeniu w członie drugim, a przecież nie wolno za tę samą zmienną wstawiać odmiennych stałych.

⁵⁷ Takie pojmowanie norm odnotowuje T. Gizbert-Studnicki, według którego jako byt lingwistyczny „norma może być utożsamiana z wypowiedzią... posiadającą pewne szczególne cechy... albo ze znaczeniem wypowiedzi (zdań) jakiegoś rodzaju” (zob. T. Gizbert-Studnicki, *Nielingwistyczne...*, s. 117). Takie ujęcie norm uwzględnia też J. Nowacki konstatujący, że według „pierwszego z możliwych rozumień «przepis prawa» byłby nazwą oznaczającą zarówno sam napis (zespół znaków pisarskich) umieszczony w tym a tym artykule lub paragrafie aktu prawnego, jak i normę, czyli znaczenie owego zespołu znaków... Zgodnie z drugim sposobem interpretacji przepis prawa byłby rozumiany tylko jako sam napis... norma zaś byłaby rozumiana jako znaczenie owego napisu” (zob. J. Nowacki, *Przepis...*, s. 570). Dodam, że pozostałe wywody tego autora wskazują, iż za przepis uważa on nie wyrażenie-egzemplarz, lecz wyrażenie-typ.

⁵⁸ Zob. J. Kmita, *Wykłady z logiki i metodologii nauk*, Warszawa 1973, s. 59–62.

⁵⁹ Zob. B. Russell, *Denotowanie*, w: J. Pelc (red.), *Logika...*, zwłaszcza s. 266–268.

nie byłyby normami, gdyż to miano przysługiwałoby ich znaczeniom traktowanym jako swoiste własności.

Wreszcie, według propozycji J. Woleńskiego „najbardziej intuicyjna eksplikacja pojęcia normy polega chyba na uznaniu jej za parę typu $\langle [x_i], Z_i \rangle$, tj. transformację czynu w odpowiednie jądro deontyczne”⁶⁰. Na gruncie tej koncepcji – określanej jako nielingwistyczna – norma ma być parą uporządkowaną, której pierwszy element, czyli $[x_i]$, to czyn opisany przez zdanie x_i , zaś drugi element, czyli Z_i , to tzw. jądro deontyczne zdania x_i w zbiorze możliwych światów⁶¹. Tedy norma ma być rodziną zbiorów $\{\{[x_i]\}, \{[x_i], Z_i\}\}$ ⁶², a więc nie całkiem prostym konstruktem teoriomnogościowym. Rozszerzmy zatem po raz ostatni uniwersum interesującego nas metajęzyka, wprowadzając doń owe pary uporządkowane. Z (D1) można wyprowadzić następujące zdanie⁶³: „ $\langle [x_i], Z_i \rangle$ istnieje $\equiv \forall y (y = \langle [x_i], Z_i \rangle)$ ”. Ponieważ prawy człon tej równoważności okazuje się prawdziwy, albowiem poszerzyliśmy odpowiednio uniwersum metajęzyka, dlatego prawdziwy jest również jej lewy człon informujący o istnieniu rzeczzonego konstruktów teoriomnogościowego. Również w tym przypadku za wskazanym rozszerzeniem przemawia prawdziwość wielu zdań opisujących normy będące parami uporządkowanymi.

Reasumując, dostatecznie zasobne uniwersum języka, w którym sformułowano (D1), zapewnia istnienie norm pojmowanych jako wyrażenia-typy, norm uznawanych za wyrażenia-egzemplarze, norm utożsamianych ze znaczeniami wyrażen oraz norm traktowanych jako pary uporządkowane, przy czym wszystkie one istnieją w ten sam sposób⁶⁴. Oczywiście powyższe rozważania można by kontynuować, zastanawiając się nad istnieniem jeszcze inaczej rozumianych norm, np. norm traktowanych jako prognozy zachowań bądź norm utożsamianych z wzorami powinno zachowania się. W tych ostatnich przypadkach pojawiłyby się jednak dodatkowe trudności, bo nie bardzo wiadomo, jak ujmować owe prognozy czy wzory.

4. Odmienne pojmowanie istnienia norm

Na interesujące nas tu zagadnienie rzutuje nie tylko charakterystyka norm, ale także – a może nawet przede wszystkim – sama koncepcja istnienia. Rozważmy zatem przykładowo trzy ujęcia egzystencji różne od tu przyjętego⁶⁵. Jednym z nich jest istnienie czasoprzestrzenne. Jacek J. Jadacki tak je określa: „ $\forall x \wedge T \wedge L [x$ istnieje przez T na $L \rightarrow (x$ trwa przez $T \wedge x$ leży na $L)$ ”⁶⁶, gdzie zmienna „ T ” przebiega zbiór odcinków czasowych, a zmienna „ L ” przebiega zbiór fragmentów naszej przestrzeni. Jak widać, w poprzedniku tej implikacji występuje trójargumentowy predykat denotujący istnienie podwójnie

⁶⁰ J. Woleński, *Z zagadnień analitycznej filozofii prawa*, Warszawa–Kraków 1980, s. 90.

⁶¹ Zob. dokładniej J. Woleński, *Z zagadnień...*, s. 80–89.

⁶² Zob. np. L. Borkowski, *Logika formalna*, Warszawa 1970, s. 172.

⁶³ Oczywiście posługuję się tu schematem tak pojętej normy, nie zaś określoną normą podpadającą pod ten schemat.

⁶⁴ Podkreśla to M. Przełęcki akceptując hipotezę „istnienia przedmiotów abstrakcyjnych, utożsamianych z odpowiednimi bytami teoriomnogościowymi. (...) Jeśli przedmioty abstrakcyjne istnieją, istnieją w takim samym dokładnie sensie, w jakim istnieją wszelkie inne byty, a więc i przedmioty konkretne: jedne i drugie po prostu są.” (zob. M. Przełęcki, *Nie ma...*, s. 144).

⁶⁵ Pomijam więc szereg znanych definicji istnienia, np. następującą: $\forall x \{x \text{ istnieje} \equiv \forall \phi [\phi(x)]\}$, gdzie „ ϕ ”, będąca zmienną wyższego rzędu, przebiega zbiór własności (zob. dokładniej H.S. Leonard, *The Logic of Existence*, „Philosophical Studies” 1956/4, s. 56). Przy okazji zauważmy, że gdy za jedną z własności uznamy bycie fikcyjną postacią, to z definicji tej daje się wyprowadzić zdanie „Pegaz istnieje”, co brzmi nieintuicyjnie. Rozmaite analizy krytyczne definicji istnienia odwołujących się do posiadania własności prezentuje N. Rescher (zob. N. Rescher, *Topics in Philosophical Logic*, Dordrecht 1968, s. 138–161).

⁶⁶ J.J. Jadacki, *Spór o granice istnienia*, Warszawa 1998, s. 79.

zrelatywizowane. W ten sposób istnieją wyrażenia-egzemplarze, a więc także wytworzony przeze mnie podczas pisania niniejszego artykułu egzemplarz normy 1). Powstał on we wcześniejszym stadium mojej obecnej pracy, zaś zniknie, gdy wymażę cały ten tekst. Zatem owo wyrażenie trwa przez cały wspomniany okres. Wtedy też znajduje się ono w moim laptopie, czyli niejako leży na tym fragmencie przestrzeni⁶⁷. Ponieważ według reizmu rzecz to „przedmiot umiejscowiony w czasie i przestrzeni oraz fizycznie jakiś”⁶⁸, a rozważane tu wyrażenie-egzemplarz jest tak właśnie ulokowane oraz – bez wątpienia – ma i ostatni z tych przymiotów, dlatego okazuje się ono bytem wspomnianego rodzaju. Przeto istnieje ono w ten sposób, jedyny dopuszczalny w reizmie. W odróżnieniu jednak od tego kierunku filozoficznego, opowiadam się tu za pluralizmem egzystencjalnym uwzględniającym, obok jednej tylko postaci absolutnego istnienia, przynajmniej pewne formy istnienia zrelatywizowanego⁶⁹. Rozważane wyrażenie-egzemplarz istnieje zarówno absolutnie, jak i relatywnie. Istnieje ono po prostu, bo jest elementem uniwersum interesującego nas metajęzyka, a tę własność dzieli z określonymi wyrażeniami-typami, znaczeniami stosownych wyrażen oraz odpowiednimi parami uporządkowanymi. Lecz jako rzecz istnieje ono także czasoprzestrzennie i tym różni się od tamtych bytów, które nie mają lokalizacji ani w czasie, ani w przestrzeni.

Za jeszcze inną odmianę egzystencji uchodzi tak zwane istnienie intencjonalne. Według Jerzego Gafleckiego „*istnienie*» nie jest równoznaczne z bytowo samoistnym istnieniem. Stanowi *genus*, którego *species* tworzą istnienie czysto intencjonalne i istnienie bytowo samoistne”⁷⁰. Skoro analizowane tu obiekty mają przymiot istnienia, tedy należy rozważyć również pierwszą z tych odmian. Jednakże ta postać istnienia koliduje z istnieniem czasoprzestrzennym. Obiekt ulokowany w czasie i przestrzeni nie jest już bytem istniejącym intencjonalnie⁷¹, co wyklucza przypisanie normom-egzemplarzom tego wariantu egzystencji. Jeśli zaś chodzi o normy-typy, normy pojmowane jako znaczenia wyrażen oraz normy tożsame z parami uporządkowanymi, to przy rozstrzygnięciu kwestii ich istnienia intencjonalnego pomocne okazują się jego charakterystyki przedkładane w polskiej literaturze filozoficznej. Mianowicie według U. Niklas zdania zawierające w podmiocie pustą nazwę indywidualną „mówią o przedmiocie czysto intencjonalnym. Nazwa taka jest więc pusta w tym sensie, że nie odnosi się do żadnego przedmiotu istniejącego realnie, odnosi się jednakże do pewnego przedmiotu czysto intencjonalnego”⁷². Lecz np. 2) nie jest pustym imieniem własnym, gdyż denotuje 1). Stąd nie odnosi się do obiektu, który istniałby intencjonalnie. Z kolei Witold Marciszewski proponuje przyjąć, że są „mocniejsze i słabsze sposoby istnienia, że wszystkim bez wyjątku przedmiotom myśli przysługuje przynajmniej jakiś słabszy sposób, a tylko pewien ich podzbiór charakteryzuje się mocnym sposobem istnienia”⁷³. Otóż w odniesieniu do istnienia niezrelatywizowanego dopuszczam tu wyłącznie jeden jego wariant utożsamiający egzystencję z byciem wartością zmiennej związanej. Zatem nie uwzględniam jakiegos słabszego – tylko intencjonalnego – istnienia rozważanych obiektów. Z tego samego powodu nie akceptuję zgłoszonej przez Andrzeja Półtawskiego propozycji, według której zasadnicza forma absolutnego istnienia

⁶⁷ Zauważ drogi Czytelniku, że zapoznając się z tym tekstem, trafiasz na inny egzemplarz rzeczony normy.

⁶⁸ T. Kotarbiński, *Fazy rozwojowe konkretyzmu*, w: J.J. Jadacki, T. Bigaj, A. Lissowska (red.), *Co istnieje?...*, t. I, s. 232.

⁶⁹ O pluralizmie egzystencjalnym zob. B. Paź, *Istnienie...*, s. 59.

⁷⁰ J. Gaflecki, *Istota istnienia*, w: I. Dąbka, D. Gierulanka, M. Gołaszewska, I. Krońska, A. Półtawski, M. Turowicz, J. Woleński, Z. Żarnańska (red.), *Szkieł filozoficzne. Romanowi Ingardenowi w darze*, Warszawa 1964, s. 69.

⁷¹ Zob. w tej kwestii J.J. Jadacki, *Spiritus...*, s. 117.

⁷² U. Niklas, *O języku...*, s. 214

⁷³ W. Marciszewski, *Problem istnienia przedmiotów intencjonalnych*, „*Studia Semiotyczne*” 1973/4, s. 200.

nie zaprzeczałaby „jednak istnieniu w pochodnym sensie (...) sfery różnych przedmiotów, konstruowanych przez naszą świadomość w oparciu o pewne momenty czy warstwy rzeczywistości (...) Tak więc z «zasadniczego» punktu widzenia, ewentualne odmiany istnienia tych przedmiotów mogłyby być nazwane (...) «sposobami nieistnienia»⁷⁴. Sama końcówka cytatu sugeruje też podsumowanie obecnej części wywodów wykluczające intencjonalne istnienie któregośkolwiek z analizowanych tu bytów⁷⁵.

W teorii prawa znajdujemy jeszcze jedno ujęcie egzystencji norm utożsamiające ją z ich obowiązywaniem. Georg Henrik von Wright pisze bowiem, że: „istnienie... obligującej lub zezwalającej normy polega na jej obowiązywaniu (*being in force* – dop. W.P.)⁷⁶. Stanowisko to nie jest odosobnione⁷⁷. Jego konsekwentne podtrzymywanie zmuszałoby albo do zastąpienia eksplikacji obowiązywania określonej normy w danym systemie ze stosownego okresu eksplikacją relatywizującą istnienie owej normy do tegoż systemu z identycznego okresu, albo do uzupełnienia tamtej następującą definicją „ $\wedge n \wedge s \wedge t$ (norma *n* istnieje w systemie *s* w okresie *t* \equiv norma *n* obowiązuje w systemie *s* w okresie *t*)”. W każdej z tych alternatyw istnienie normy odnosiłoby się do systemu *i* i okresu, a ponadto znamiłowałyby tylko normy wtedy tam obowiązujące, co dramatycznie wypaczałoby nasze intuicje związane z egzystencją⁷⁸. Niech ta uwaga stanowi puentę niniejszych rozważań.

The Question of Existence of Norms

Abstract: First of all, the subject of deliberation are norms understood as expression-types. Such a norm exists, because its quotational proper name is not an empty name. This means that the said norm belongs to the universe of appropriate metalanguage. In other words, this norm is a value of a bound variable of that language. Therefore, there exist not only norms understood as expression-types, but also norms understood as expression-tokens, norms understood as the meanings of expressions, and norms understood as ordered pairs. Moreover, norms understood as expression-tokens exist spatiotemporally because they are things. Meanwhile neither norms understood as expression-types nor norms understood as meanings of expressions, nor norms understood as ordered pairs exist in space or in time, because they are abstract objects. Besides, no norm exists intentionally.

Keywords: norm, to exist, to exist spatiotemporally, to exist intentionally

⁷⁴ A. Póltawski, *O istnieniu intencjonalnym*, w: I. Dąbska, D. Gierulanka, M. Gołaszewska, I. Krońska, A. Póltawski, M. Turowicz, J. Woleński, Z. Żarnecka (red.), *Szkice...*, s. 83–84.

⁷⁵ Konkluzja ta konweniuje z uwagą J. Pelca, że nie istnieją „żadne przedmioty intencjonalne” oraz J.J. Jadackiego, którego zdaniem „przedmioty czysto intencjonalne to przedmioty tylko pomyślane, a więc nieistniejące” (zob. J. Pelc, *O istnieniu i strukturze dzieła literackiego*, „Studia Filozoficzne” 1958/3, s. 124; J.J. Jadacki, *Spór...*, s. 87).

⁷⁶ G.H. von Wright, *On the Logic and Ontology of Norms*, w: J.W. Davies, D.J. Hockney, K. Wilson (red.), *Philosophical Logic*, Dordrecht 1969, s. 95.

⁷⁷ Obecność tego wątku w pracach Hansa Kelsena uwypukla Dick W.P. Ruiter (zob. D.W.P. Ruiter, *Legal Validity qua Mode of Existence*, „Law and Philosophy” 1997/16, s. 479–505). Z kolei Kazimierz Opalek, analizujący pod interesującym nas tu względem rozmaite koncepcje teoretycznoprawne, pisze następująco: „Istnienie normy, niezależnie od tego, czy jest ona przestrzegana, czy nie, polega na czymś ontologicznie różnym – na jej obowiązywaniu. I to jest podejście występujące najwyraźniej w klasycznych doktrynach prawa natury i w normatywizmie” (zob. K. Opalek, *Z teorii dyrektyw i norm*, Warszawa 1974, s. 221).

⁷⁸ Na rozmaite defekty identyfikacji istnienia z obowiązywaniem zwracają uwagę: Zygmunt Ziemiński (zob. Z. Ziemiński, *Problemy podstawowe prawoznawstwa*, Warszawa 1980, s. 111–113) oraz T. Gizbert-Studnicki, *Nielingwistyczne...*, s. 121–123). Dodatkowe komplikacje wypływają z mówienia – zamiast o istnieniu normy – o jej prawnym istnieniu, np. zdaniem Matthew Grellette’a „wszyscy pozytywiści prawni obecnie akceptują pogląd, że prawne istnienie i prawne obowiązywanie są synonimicznymi terminami” (zob. M. Grellette, *Legal Positivism and the Separation of Existence and Validity*, „Ratio Juris” 2010/1, s. 31).

BIBLIOGRAFIA / REFERENCES:

- Ajdukiewicz K. (1921). *Z metodologii nauk dedukcyjnych*. Lwów: Wydawnictwo Polskiego Towarzystwa Filozoficznego we Lwowie.
- Barcan Marcus R. (1972). Quantification and Ontology. *Noûs* 3. 240-250
- Bennett J. (1988). Quotation. *Noûs* 3. 399-418.
- Borkowski L. (1970). *Logika formalna*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Braun D. (1993). Empty Names. *Noûs* 4. 449-469.
- Child J., Goldberg F. I. (1970). „Exists” as a Predicate: a Reconsideration. *Analysis* XXXI. 53-57.
- Davidson D. (1984). Quotation. In Davidson D. *Inquiries into Truth and Interpretation*. Oxford: Clarendon Press. 79-92.
- Dąbmska I. (1971). W sprawie tzw. nazw niepustych. In Pelc J. (ed.) *Semiotyka polska 1894-1969*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Galecki J. (1964). Istota istnienia. In Woleński J. (ed.) *Szkice filozoficzne Romanowi Ingardenowi w darze*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe. 49-70.
- Geach P. T. (1950). On Names of Expressions. *Mind* 59. 388.
- Gizbert-Studnicki T. (2019). Nielingwistyczne pojęcie normy i ontologia. In Gizbert-Studnicki T. *Pisma wybrane. Prawo, język, normy, rozumowania*. Warszawa: Wolters Kluwer, 116-125.
- Goldstein L. (1985). The Title of this Paper is «Quotation». *Analysis* 3. 137-140.
- Gómez-Torrente M. (2001). Quotation Revisited. *Philosophical Studies* 102. 123-153.
- Grellette M. (2010). Legal Positivism and the Separation of Existence and Validity. *Ratio Juris* 1. 22-40.
- Grodziński E. (1984). Imiona własne bez desygnatów. *Onomastica* XXIX. 5-31.

- Gumański L. (2006). *Istnienie i logika. Studia z filozofii*. Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Hermann M. (2013). Norma prawna: wyrażenie czy wypowiedź?. *Przegląd Sejmowy* 2. 67-85.
- Hintikka J. (1966). Studies in the Logic of Existence and Necessity. *The Monist* 50. 55-76.
- Hintikka J. (1969). On the Logic of the Ontological Argument. In Hintikka J. *Models for Modalities. Selected Essays*. Dordrecht: Springer. 55-76.
- Hugly P., Sayward C. (1981). Expressions and Tokens. *Analysis* 4, 181-187.
- Jadacki J. J. (1980). Spiritus metaphysicae in corpore logicorum czyli o dziedzinie przedmiotowej języka i starej zagadce bytu. *Studia Filozoficzne* 9. 111-140.
- Jadacki J. J. (1996). Przedmowa. In Jadacki J. J., Bigaj T., Lissowska A. (eds.) *Co istnieje? Antologia tekstów ontologicznych z komentarzami. Tom I*. Warszawa: Wydawnictwo Petit. 5-10.
- Jadacki J. J. (1998). *Spór o granice istnienia*. Warszawa: Wydział Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego.
- Kaplan D. (1973) Bob and Carol and Ted and Alice. In Hintikka J., Moravcsik J., Suppes P. (eds.) *Approaches to Natural Language*. Boston: D. Reidel. 490-520.
- Koj L. (1964). Nazwy cudzysłowowe. *Studia Logica* XV. 239-254.
- Kmita J. (1973). *Wykłady z logiki i metodologii nauk*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Kotarbiński T. (1996) Fazy rozwojowe konkretyzmu. In Jadacki J. J., Bigaj T., Lissowska A. (eds.) *Co...*, 228-236.
- Labenz P. (2001). Definicje istnienia. *Filozofia Nauki* IX. 77-88.
- Lejewski Cz. (1954). Logic and Existence. *The British Journal for the Philosophy of Science* 5. 104-119.
- Lejewski Cz. (1957). Proper Names. *Proceedings of the Aristotelian Society. Supplementary Volume XXXI*, 229-256.

- Leonard H. S. (1956). The Logic of Existence. *Philosophical Studies VII*. 49-63.
- Marciszewski W. (1973). Problem istnienia przedmiotów intencjonalnych. *Studia Semiotyczne 4*. 189-204.
- Munitz M. K. (1974) *Existence and Logic*. Nowy Jork: New York University Press.
- Nakhnikian G., Salmon W. C. (1957). „Exists” as a Predicate. *Philosophical Review LXVI*, 535-542.
- Niklas U. (1978) O języku z pustymi nazwami indywidualnymi. *Studia Semiotyczne VIII*. 205-223.
- Nowacki J. (1988). *Przepis prawny a norma prawna*. Katowice: Uniwersytet Śląski.
- Nowaczyk A. (2008). *Filozofia analityczna. Z dziejów filozofii współczesnej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Nowak L. (1999). Zygmunta Ziemińskiego koncepcja interpretacji. Pewne komentarze, dopełnienia i aplikacje. *Poznańskie Studia z Filozofii Humanistyki 5*, 423-435.
- Opalek K. (1974). *Z teorii dyrektyw i norm*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Paż B. (2004). Istnienie [bytu] (fragment). In Krąpiec M. i inni *Powszechna Encyklopedia Filozofii*. Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu. 58-68 i 69-76.
- Peczenik A. (1968). Struktura normy prawnej. *Studia Prawnicze 20*. 20-41.
- Pelc J. (1967). Imiona własne w języku naturalnym. Prolegomena do teorii. In Czeżowski T. (ed.) *Fragmenty Filozoficzne, seria trzecia. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Tadeusza Kotarbińskiego w osiemdziesiątą rocznicę urodzin*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe. 185-211.
- Pelc J. (1971). *O użyciu wyrażień*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Półtawski A. O istnieniu intencjonalnym. In Woleński J. (ed.) *Szkice...*, 71-84.

- Przełęcki M. (1980). Nie ma tego, co nie istnieje. *Studia Filozoficzne* 9. 141-148.
- Quine W. V. O. (1999) *Słowo i przedmiot*. Warszawa: Fundacja Aletheia
- Quine W. V. O. (1939) Designation and Existence. *The Journal of Philosophy* XXXVI, 701-709.
- Quine W. V. O. (1969). Oznaczanie i modalność. In Quine W. V. O. *Z punktu widzenia logiki. Eseje logiczno-filozoficzne*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe. 190-228.
- Rami D. (2014). Existence as a Property of Individuals. *Erkenntnis* 79. 503-523.
- Reichenbach H. (1967) *Elementy logiki formalnej*. In Pelc J. (ed.) *Logika i język: studia z semiotyki logicznej*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe. 1-222.
- Rescher N. (1957). Definitions of „Existence”. *Philosophical Studies* VIII. 65-69.
- Rescher N. (1968). *Topics in Philosophical Logic*. Dordrecht: D. Reidel.
- Richard M. (1986). Quotation, Grammar, and Opacity. *Linguistics and Philosophy* 9. 383-403.
- Ruiter D. W. P. Legal Validity qua Specific Mode of Existence. *Law and Philosophy* 16. 479-505.
- Saka P. (1998). Quotation and the Use-Mention Distinction. *Mind* 107. 113-135.
- Simons P. M. (1982). Token Resistance. *Analysis* 4, 195-203.
- Strawson P. F. (1952). *Introduction to Logical Theory*. London - New York: Methuen & Co. John Wiley & Sons.
- Tarski A. (1995). *Pojęcie prawdy w językach nauk dedukcyjnych*. In Tarski A. *Pisma logiczno-filozoficzne t. I Prawda*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN. 13-172.
- Twardowski K. (1965). O czynnościach i wytworach. In Twardowski K. *Wybrane pisma filozoficzne*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe. 217-240.

- Von Wright G. H. (1969). On the Logic and Ontology of Norms. In Davies J. W., Hockney D. J., Wilson K. (eds.) *Philosophical Logic*. Dordrecht: D. Reidel. 89-107.
- Washington C. (1992). The Identity Theory of Quotation. *The Journal of Philosophy* 89. 582-605.
- Williams C. J. F. (1981) *What is Existence?* Oxford: Clarendon Press.
- Williamson T. (2002). Necessary Existents. In O'Hear (ed.) *Logic, Thought and Language*. Cambridge: Cambridge University Press. 233-25
- Woleński J. (1980). *Z zagadnień analitycznej teorii prawa*. Kraków: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Woleński J. (2005). *Epistemologia: poznanie, prawda, wiedza, realizm*. Warszawa. Wydawnictwo Naukowe PWN
- Zieliński M. (1972). *Interpretacja jako proces dekodowania tekstu prawnego*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza.
- Ziemiński Z. (1980). *Problemy podstawowe prawoznawstwa*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.